

WIADOMOŚCI KOMISJI TURYSTYKI PIESZEJ

NR 78 (113)

LIPIEC 2023



W numerze:

| | | |
|---------|---|-----------------------------------|
| Str. 3 | Uchwała w sprawie zatwierdzenia składu Komisji Turystyki Pieszej PTTK | ZG PTTK |
| Str. 3 | Kierunki Działania Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK w Kadencji 2023-2026 ... | KTP ZG PTTK |
| Str. 6 | Gracjan Eligiusz Posadzki 1932-2023 | Mariusz HAJDUK |
| Str. 8 | Siedemdziesiąt lat centralnych imprez pieszych 1956-2023 | Włodzimierz MAJDEWICZ |
| Str. 13 | Jubileuszowe wędrowanie | Krystian GRAJCZAK |
| Str. 16 | 9. Wycieczka Rajdu na Raty 2023 – Szklarska Poręba-Piechowice | Krzysztof TĘCZA |
| Str. 21 | 13. spacer historyczno-krajoznawczy – przewodnictwo turystyczne | Krzysztof TĘCZA |
| Str. 30 | XXIII Rajd „Brzegiem Pilicy” | Włodzimierz SZAFIŃSKI |
| Str. 31 | 10. Wycieczka Rajdu na Raty 2023 | Krzysztof TĘCZA |
| Str. 33 | Wędrówki szlakami Noblistki – Rok Szymborskiej | Aleksandra STASZAK, Maria STASZAK |

Uchwała nr 38/XX/2023
Zarządu Głównego PTTK z dnia 22 maja 2023 r.

w sprawie zatwierdzenia składu Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 Statutu PTTK oraz § 5 ust. 3 Regulaminu Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK, Zarząd Główny PTTK:

§ 1

Zatwierdza następujący skład Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK wybranej przez Krajową Konferencję Aktywu Turystyki Pieszej PTTK w dniu 19 marca 2023 r. w Warszawie.

- 1) Konrad Szymon Majewski - przewodniczący,
- 2) Ewa Bosacka - wiceprzewodnicząca,
- 3) Konstancjusz Mojżysz - wiceprzewodniczący,
- 4) Rafał Modzelewski - sekretarz,
- 5) Marcin Andrzej Klemenski,
- 6) Grzegorz Kowalski,
- 7) Paweł Albert Kowalczyk,
- 8) Cezary Król,
- 9) Aleksandra Maria Staszak.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Zarząd Główny PTTK

SKARBNIK ZG PTTK

Dariusz Nazarczyk



SEKRETARZ GENERALNY
ZG PTTK

Jacek Treichel

**KIERUNKI DZIAŁANIA KOMISJI TURYSTYKI PIESZEJ ZG PTTK
W KADENCJI 2023-2026**

I. SPRAWY ORGANIZACYJNE

1. Powołać zespoły problemowe KTP ZG PTTK i określić zakresy ich działania ukierunkowane na następujące zagadnienia:

- szkolenie i ewidencja Przewodników Turystyki Pieszej,
- znakowanie szlaków pieszych i szkolenie znakarzy,
- imprezy turystyki pieszej (centralne, ogólnopolskie akcje rocznicowe),
- weryfikacja Odznak Turystyki Pieszej,
- informacja o pracy i podejmowanych działaniach Komisji,
- popularyzacja turystyki pieszej wśród młodzieży.

2. Dążyć do rozszerzenia sieci Oddziałowych Komisji Turystyki Pieszej jako głównego ogniwa popularyzującego rozwój turystyki pieszej.
3. Utrzymywać stałą współpracę z "Turystą" ZG PTTK w celu przekazywania czytelnikom aktualnych informacji o pracach KTP ZG PTTK i popularyzacji osiągnięć jednostek terenowych.
4. Kontynuować systematyczne wydawanie "Piechura" jako biuletynu KTP ZG PTTK poświęconego problematyce turystyki pieszej.
5. Prowadzić i regularnie aktualizować stronę internetową Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK.
6. Prowadzić i regularnie umieszczać informacje na stronie Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK na Facebook-u.
7. Kontynuować dokumentowanie aktualnych prac KTP ZG PTTK i dokonań jednostek terenowych przez tworzenie podręcznego archiwum bazującego na zapisach elektronicznych.
8. Kontynuować popularyzację dorobku jednostek turystyki pieszej przez gromadzenie materiałów i opracowań oraz organizowanie wystaw.
9. Dążyć do stałej współpracy z ogniwami terenowymi, wykorzystując w tym celu również zebrania wyjazdowe KTP ZG oraz imprezy centralne.
10. Kontynuować współpracę z Komisjami programowymi, Radami i Zespołami Zarządu Głównego Towarzystwa.
11. Współpracować z komórkami ZG prowadzącymi działalność na rzecz turystów niepełnosprawnych.
12. Prowadzić prace zmierzające do redakcyjnego i merytorycznego doskonalenia regulaminów turystyki pieszej.
13. Uczestniczyć w centralnych przedsięwzięciach podejmowanych przez ZG PTTK.

II. IMPREZY

1. Corocznie organizować dwie tradycyjne imprezy centralne.
 2. Przygotować i przeprowadzić Ogólnopolskie Wysokokwalifikowane Rajdy Piesze we współdziałaniu z Oddziałowymi Komisjami Turystyki Pieszej:
w roku 2023 organizator Oddział PTTK Szamotuły,
w roku 2024 organizator Oddział PTTK Dąbrowa Górnicza,
w roku 2025 organizator do ustalenia,
w roku 2026 organizator do ustalenia.
 3. Przygotować i przeprowadzić Ogólnopolskie Złoty Przodowników Turystyki Pieszej we współdziałaniu z Oddziałowymi Komisjami Turystyki Pieszej:
w roku 2023 organizator Oddział Miejski PTTK w Toruniu,
w roku 2024 organizator Oddział PTTK „Ursus” w Warszawie,
w roku 2025 organizator do ustalenia,
w roku 2026 organizator do ustalenia.
- W tematyce obrad zespołów zlotowych należy uwzględnić również udział Przodowników Turystyki Pieszej w realizacji zadań programowych Towarzystwa.

4. Inicjować imprezy i odznaki o tematyce historycznej oraz nadzorować ich realizację.
5. Popularyzować i promować ciekawe inicjatywy podejmowane przez komisje i kluby piesze na terenie kraju.
6. Zachęcać komórki terenowe do organizowania imprez związanych tematycznie z akcjami rocznicowymi,
7. Inicjować tworzenie odznak okolicznościowych i rocznicowych.

III. ODZNAKI TURYSTYKI PIESZEJ

1. Systematycznie weryfikować i przyznawać Duże OTP i OTP "Za Wyrwałość w Turystyce Pieszej".
2. Powołać Główny Referat Weryfikacyjny OTP i Miłośnika OWRP
3. Prowadzić ewidencję Terenowych Referatów Weryfikacyjnych OTP, zatwierdzać zmiany w ich składach osobowych oraz aktualizować zakres uprawnień.
4. Sprawować pieczę nad systematycznym zabezpieczaniem podaży regulaminów, książeczek i odznak turystyki pieszej.
5. Współpracować z Zarządem Głównym PTTK i COTG w pracach przy tworzeniu aplikacji mobilnej do zdobywania OTP.

IV. SZKOLENIE I EWIDENCJA PRZODOWNIKÓW TURYSTYKI PIESZEJ.

1. Zatwierdzać składy osobowe zespołów egzaminacyjnych. Zapewnić udział członków KTP ZG PTTK lub osób przez nią upoważnionych we wszystkich egzaminach dla kandydatów na Przodowników Turystyki Pieszej i egzaminach na rozszerzenie uprawnień.
2. Organizować egzaminy podczas Ogólnopolskich Zlotów Przodowników Turystyki Pieszej i Ogólnopolskich Wysokokwalifikowanych Rajdów Piesznych oraz w innych terminach i miejscach wybranych przez KTP ZG PTTK i na określonych przez nią zasadach.
3. Kontynuować prace związane z aktualizacją i rozbudową bazy pytań egzaminacyjnych.
4. Kontynuować prace związane z komputerową ewidencją Przodowników Turystyki Pieszej.
5. Popularyzować i promować uprawnienia Młodzieżowego Przodownika Turystyki Pieszej.
6. Wyróżniać szczególnie zasłużonych Przodowników Turystyki Pieszej dyplomem "Zasłużony dla Turystyki Pieszej" lub godnością Honorowych Przodowników Turystyki Pieszej.

V. SPRAWY ZNAKARSKIE

1. Prowadzić ewidencję nizinnych szlaków pieszych i aktualizować ją.
2. Prowadzić ewidencję znakarzy nizinnych szlaków pieszych, przedłużać uprawnienia.

3. Prowadzić szkolenia znakarzy nizinnych szlaków pieszych (w tym raz w roku na Centralnym Kursie Znakarzy) i nadawać uprawnienia.
4. Prowadzić nadzór nad działalnością grup znakarskich.
5. Doprowadzić do uporządkowania zasad funkcjonowania grup znakarskich.
6. Prowadzić lustrację prowadzonych prac znakarskich.
7. We współdziałaniu z COTG dążyć do zewidencjonowania szlaków nizinnych w bazie BEST.
8. W sytuacji niewystarczających nakładów na znakowanie, należy w pierwszej kolejności kierować środki na odnawianie i modernizację szlaków międzynarodowych i najbardziej uczęszczanych położonych w rejonie imprez centralnych.
9. Nowe szlaki należy znakować w sytuacjach wyjątkowo uzasadnionych.
10. Zorganizować corocznie Ogólnopolską Naradę Koordynatorów Wojewódzkich Znakarzy Nizinnych Szlaków Pieszych i znakarzy.
11. Prowadzić prace nad nowelizacją Instrukcji Znakarskiej.



Mariusz HAJDUK

Gracjan Eligiusz Posadzki 1932-2023



Z wielkim żalem i smutkiem żegnamy Honorowego Przewodnika TP PTTK Gracjana Eligiusza Posadzkiego długoletniego wybitnego działacza Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w zakresie turystyki pieszej, Polskiego Towarzystwa Archeologicznego Oddziału w Gdańsku później przekształconego w Polskie Towarzystwo Numizmatyczne, poety.

Kolega Gracjan Eligiusz Posadzki urodził się 1 stycznia 1932 r. w Rejowcu Fabrycznym, pow. Chełm, woj. Lublin. Ojciec Wojciech, matka Emilia z Łapczyńskich herbu Jelita. Rodzice byli nauczycielami szkoły podstawowej. Oboje byli wielokrotnie odznaczani, między innymi: Odznaką ZNP za Tajne Nauczanie, 10.06.1985 r.; Krzyżem Partyzanckim, 12.05.1973 r. i Złotym Krzyżem Zasługi 25.09.1985 r.

Szkolę podstawową ukończył w Nałęczowie w 1945 r. Do Sopotu przybył z rodzicami w sierpniu 1945 r. gdzie uczęszczał do Gimnazjum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Sopocie. Tam też wstąpił do ZHP a Przyrzeczenie Harcerskie złożył w dniu 8 września 1946 r. W latach 1952–1959 studiował na Oddziale Stomatologicznym Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Gdańsku, gdzie otrzymał dyplom lekarza dentysty. W latach 1959–1997 pracował w swoim zawodzie: w Rejonie Lasów Państwowych w Gdańsku, Przychodniach Rejonowych w Gniewie, Wejherowie, Sopocie i po 38 latach nieprzerwanej pracy zawodowej przeszedł na emeryturę. Dnia 20 czerwca 1962 r. wstąpił w związek małżeński w Kościele NMP w Sopocie z magistrem farmacji Janiną Schreier, która obdarowała Go córką Marzeną.

Dnia 2.04.1958 r. wstąpił do PTTK - Oddział Trójmiasto z siedzibą w Sopocie. Tym samym rozpoczął aktywną, wieloletnią działalność turystyczną i organizacyjno – programową w oddziale PTTK w Sopocie i Gdańsku oraz w Okręgowej Komisji Turystyki Pieszej województwa gdańskiego gdzie prowadził Referat Weryfikacyjny Odznaki Turystyki Pieszej. Działal w następujących kołach i klubach:

- Koło nr 15 „Mewa” w Sopocie w czasie od 27.04.1959 r. do 1.05.1962 r.
- KTP „Bąbelki” w Gdańsku od 3.11.1959 r. do 31.12.1972 r.
- KTP „Rokitnik Oddział PTTK w Sopocie od 3.03.1965 r. do 4.11.1966 r.
- Klub Wodny PTTK Sopot od 2.01.1983 r. do 8.10.1983 r.
- Koło Miejskie Sopot – do 2012 r.
- Klub Turysty Seniora „Sobótki” w Sopocie do 2023 r.

W jednostkach organizacyjnych PTTK Oddziale i Okręgu pełnił następujące funkcje:

- Prezesa KTP „Rokitnik” Oddział PTTK w Sopocie od 3.03.1965 r. do 4.11.1966 r.
- Przewodniczącego Podkomisji Weryfikacyjnej OTP Okręgowej Komisji Turystyki Pieszej w Gdańsku w latach 1966-1968 r.
- Przewodniczącego Terenowego Referatu Weryfikacyjnego KTP Oddziału PTTK w Sopocie od dnia 21.01.1969 r. i funkcję tę pełnił Honorowo do 2023 r.
- Członka Zarządu Oddziału PTTK w Sopocie 4.03.1970 r.
- Wiceprezesa Sądu Koleżeńskiego, wybór na XVI Zjeździe Oddziału PTTK w Sopocie w dniu 21.03.2009 r.

Kolega Gracjan był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany przez Zarząd Główny PTTK, Okręg i Oddział PTTK:

- Dyplom Zarządu Głównego PTTK z dnia 5.09.1967 r.
- Brązowa Honorowa Odznaka PTTK nadana Uchwałą Zarządu Głównego PTTK z dnia 25.10.1983 r.
- Odznaka „25 lat w PTTK nr leg. 23 l nadana Uchwałą Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Gdańsku z dnia 25.10.1983 r.
- Odznaka „50 lat w PTTK” nr leg. 3/5/2008 r. nadana Uchwałą Zarządu Oddziału PTTK w Sopocie z dnia 10.09.2008 r.
- Plakietka „Organizatorowi Imprez Tysiąclecia” nadana przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki 1966 r.
- Dyplom Oddziału PTTK w Sopocie z okazji 45 lat kierowania Referatem Weryfikacji Odznak Turystyki Pieszej przy Oddziale PTTK im. Dr Aleksandra w Sopocie, 2018 r.
- Wyróżnienie Medalem „65 lat Komisji Turystyki Pieszej” przez Zarząd Oddziału PTTK w Sopocie, 2018 r.
- List gratulacyjny Prezydenta Miasta Sopotu Jacka Karnowskiego za całokształt działalności turystycznej i organizacyjnej przy Oddziale PTTK w Sopocie z dnia 20 kwietnia 2018 r.

Zdobywał odznaki turystyczne. Jego aktywność najlepiej ilustrują zdobywane odznaki: OTP Duża srebrna 25.03.1978 r.; GOT Mała złota 17.12.1966 r.; NON Mała złota 23.06.1969 r.; TOK kat. Popularnej 10.12.1965 r.; Odznaka Krajoznawcza „Miejsca Kultu św. Jana Pawła II” z dnia 30.10.2015 r.; Odznaka „Szlakiem Aleksandra Janowskiego” stopnia 2 z dnia 30.02.2015 r.; Odznaka „Śladami Żołnierzy Wyklętych” 1945-1963 z dnia 29.06.2017 r. Jubileuszowa Odznaka Turystyczna „65 lat OTP” z dnia 15.08.2018 r.

Jako Przewodnik Turystyki Pieszej 3 stopień nr leg. 373 uzyskał w dniu 7.07.1965 r. z uprawnieniami na woj. pomorskie. Uprawnienia przewodnickie 2 stopnia uzyskał w dniu 24.10.1973 r. na woj. podlaskie i warmińsko – mazurskie.

W dniu 20 lipca 2014 r. Komisja Turystyki Pieszej ZG PTTK wyróżniła Go tytułem Honorowego Przewodnika TP leg. 686 W.

Nie przerywając działalności w PTTK uczestniczył od 1966 r. w pracach Polskiego Towarzystwa Archeologicznego - Oddziału w Gdańsku. Towarzystwo zostało później przekształcone w Polskie Towarzystwo Numizmatyczne, w którym działał w latach 1966-2012, gdzie jako członek Zarządu Oddziału pełnił funkcję sekretarza od 2.01.1999 r do 4.03.2003 r. W czasie działalności w PTA i PTN został wyróżniony następującymi odznaczeniami:

- Srebrną Odznaką „Za Opiekę nad Zabytkami” nadaną przez Ministra Kultury i Sztuki PRL leg. Nr 354 z dnia 2.03.1972 r.
- Złotą Odznaką Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego nadaną przez Zarząd Główny PTN w dniu 18.09.2008 r.

Jego twórczość poetycka związana była z wrażeniami, inspiracjami, których doznał w trakcie wycieczek. Wiersze zamknął w tomikach poetyckich „Sonety”, „Kilwater” czy „Bryza”.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze a szczególnie nasz Oddział im. dr A. Majkowskiego w Sopocie poniósł ogromną stratę. Odszedł na wieczną wędrówkę niezwykle skromny, życzliwy ludziom, pogodny i niezapomniany Kolega i Przyjaciel. Będzie nam Go bardzo brakowało.

**Gracjanie, powodzenia na szlaku!
Cześć Jego Pamięci!**



Włodzimierz MAJDEWICZ

Siedemdziesiąt lat centralnych imprez pieszych 1953-2023

Jesteśmy na progu letniego sezonu turystycznego 2023 roku. Przed nami LXIV Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy im. gen Mikołaja Wisznickiego „Wielkopolska 2023”, a w połowie września kadra turystyki pieszej spotka się na 66. Zlocie Przodowników Turystyki Pieszej w Toruniu. W ubiegłym roku minęło 70 lat funkcjonowania Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK. W tym roku obchodzimy siedemdziesięciolecie centralnych Imprez Pieszych.

Wycieczkowanie w formie zorganizowanych pieszych wędrówek rozpoczęło się w pierwszych latach XX wieku, wkrótce po założeniu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Powołano wówczas do życia Komisję Wycieczkową. Tworzyli ją uprawiający z zamiłowaniem piesze wędrowanie wybitni krajoznawcy. Począwszy od pierwszej zbiorowej wycieczki PTK poprowadzonej 2 czerwca 1907 roku do Puszczy Kampinoskiej¹ przez Aleksandra Janowskiego i Kazimierza Kulwiecia przez ponad trzydzieści lat do wybuchu II wojny światowej członkowie Komisji Wycieczkowej organizowali i propagowali wycieczki piesze docierając do najciekawszych zakątków kraju. Najbardziej zasłużone postaci dla turystyki pieszej z tamtego okresu to Aleksander Janowski², Mikołaj Wisznicki³ oraz Kazimierz Kulwieć.

¹ Od 1957 roku Oddział Stołeczny PTTK im. Aleksandra Janowskiego co dziesięć lat w rocznicę tamtego wydarzenia (1957, 1967, 1977, 1987, 1997, 2007, 2017) organizuje Wycieczki Jubileuszowe do głazu z tablicą pamiątkową w Starej Dąbrowie na obrzeżu Kampinoskiego Parku Narodowego.

² W dniu 3.06.2023 odbył się 58. Rajd Pieszy po Mazowszu im. Aleksandra Janowskiego organizowany przez Komisję Turystyki Pieszej Oddziału Stołecznego PTTK noszącego imię Aleksandra Janowskiego.

Reaktywowane po II wojnie światowej w listopadzie 1945 roku Polskie Towarzystwo Krajoznawcze powołało Komisję Turystyczno-Wycieczkową utrzymując tradycję pieszego wędrowania. Po Zjeździe połączeniowym ten kierunek działalności znalazł się w statucie PTTK. W dniu 21 czerwca 1952 roku Zarząd Główny powołał Komisję Turystyki Pieszej ZG PTTK⁴. Nowo powstała Komisja przejmując inicjatywę w zakresie umasowienia turystyki pieszej i ustala kierunki działania. Założycielami Komisji byli zasłużeni krajoznawcy wchodzący w jej skład w kolejnych kadencjach. Byli nimi Edmund Mioszeczewicz, Adam Słomczyński, Stanisław Gabryszewski i inni.

Siedemdziesiąt lat temu młoda istniejąca od roku Komisja Turystyki Pieszej ZG PTTK zorganizowała z rozmachem pierwszą imprezę o zasięgu ogólnokrajowym.

I Ogólnopolski Turystyczny Rajd Pieszy PTTK odbył się w sierpniu 1953 roku. Impreza była szeroko reklamowana między innymi w dostępnym w kioskach „Ruch” na terenie całej Polski miesięczniku „Turysta”. Miesięcznik ten był organem prasowym Zarządu Głównego PTTK i spełniał w tamtych czasach niezwykle ważną dla turystyki i krajoznawstwa rolę. Zachętę do turystyki przez uczestnictwo w rajdach pieszych zawierał opublikowany w „Turyście” Nr 7/VII/1953 obszerny artykuł przewodniczącego KTP ZG PTTK prof. Kazimierza Biskupskiego. Walory turystyki pieszej przedstawiono tam w następujących słowach: „...*Możną uprawiać ją wszędzie, we wszystkich porach roku, bez większych kosztów, można ją uprawiać od wczesnej młodości do późnej starości, można nią zwiedzić o wiele więcej niż innymi formami turystyki – łączyć uprawianie krajoznawstwa, tego właśnie krajoznawstwa które zrywając z jednostronnością wysiłku sportowego, wprzęga wysiłek ten w służbę poznawania kraju i kształtowania naukowego światopoglądu*”.

W tym samym tekście cele stawiane przed turystyczną imprezą masową zamknął autor w następujących słowach: „...*stworzyć okazję do kolektywnego umiarkowanego wysiłku fizycznego który z jednej strony byłby zaprzeczeniem bezwartościowego z punktu wychowania fizycznego „majówkarstwa” i który z drugiej strony przeciwstawiłby się ujawniającym się tu i ówdzie tendencjom do zamieniania wycieczek krajoznawczych w zawody sportowe, jakowyś „wyścig z językiem na brodzie*”.

Udział w rajdzie zadeklarowało początkowo ponad 1000 osób, przekraczało to dwukrotnie przewidywaną przez organizatorów ilość chętnych. Ostatecznie jednak na siedem tras rajdowych wystartowały 864 osoby reprezentujące większość regionów Polski. KTP ZG PTTK kierownictwo tras i sędziowanie konkursów krajoznawczych na trasach powierzyła grupie działaczy PTTK z Olsztyna. Powierzenie organizacji tej tak ważnej pierwszej centralnej imprezy działaczom z Olsztyna gwarantowało powodzenie tego przedsięwzięcia. W niedługim czasie na bazie tego zespołu utworzono Okręgową Komisję Turystyki w Olsztynie. Impreza przebiegała pod hasłem Roku Kopernikowskiego wpisując się w ogólnopolskie obchody związane z 480-leciem urodzin Mikołaja Kopernika.

Trasy rajdu zaprojektowano w ten sposób by pokazać piękne i mało jeszcze w tamtych latach uczęszczane tereny Warmii i Mazur. Imprezę na zlecenie KTP ZG PTTK i pod jej nadzorem organizował aktyw PTTK z Olsztyna. Schodzące się gwiazdzące trasy piesze spotkały się na wzgórzu „Goła Zośka”. Rajd trwał od 13 do 16 sierpnia 1953 roku. Turyści mieli do wyboru siedem tras o przeciętnej długości 80-85 kilometrów. Startowano z Ostródy, Nidzicy, Elbląga, Mikołajek (dwie trasy), Rucianego i Lidzbarka. Zgodnie z określonymi w regulaminie rajdu zasadami przyjmowano drużyny liczące od 6 do 10 osób zgłoszone przez organizacje sportowe, Oddziały PTTK, szkoły i zakłady pracy. Każdy uczestnik rajdu był zobowią-

³ Pamięć o Mikołaju Wisznickim jest żywa w PTTK, pamiętają o nim turyści piesi. Od 2010 roku Ogólnopolskie Wysokokwalifikowane Rajdy Piesze noszą imię generała Mikołaja Wisznickiego.

⁴ W skład powołanej w 1952 roku Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK wchodził: Kazimierz Biskupski – przewodniczący (od stycznia 1954 r. Alina Pruszyńska) Stanisław Gabryszewski, Jadwiga Czajka, Biruta Gerlach, Zdzisław Migurski, Wanda Bem.

zany do udziału w czynie społecznym polegającym na przepracowaniu 2-3 godzin w polu przy pracach żniwnych. Większość zgłoszonych stanowiła młodzież, starsi to niewiele ponad 10%. Uczestnicy otrzymali na starcie szczegółowe opis trasy, było to bardzo ważne gdyż legalne zdobycie dobrej mapy było w tamtych latach nie możliwe. Ponadto w regulaminie rajdu zapewniano, że każdy uczestnik po przebyciu trasy zdobywa Odznakę Turystyki Pieszej w stopniu brązowym „na warunkach uprzywilejowanych”. Była to forma zachęty uczestniczenia w imprezie masowej i zdobywania nowej ustanowionej zaledwie przed rokiem OTP. Uczestnicy rajdu otrzymywali również drukowaną barwną płócienną plaketkę - naszywkę. W regulaminie tego rajdu znalazł się również inny zapis służący temu samemu celowi, zapewne intrygujący dzisiejszych turystów – „...Celem umożliwienia uczestnictwa w rajdzie uczestnikom udzielane będą urlopy społeczne”.

Na siedmiu punktach startowych w zielonych dresach z emblematami PTTK oczekiwało na turystów kierownictwo rajdu i obsługa tras. Tam kierownicy drużyn rajdowych załatwiali formalności konieczne przed wymarszem, otrzymywali dzienniczki rajdowe i numery startowe dla drużyn. Kierownicy drużyn nosili numery startowe na piersiach. Przed startem uczestnikom rajdu wręczano opaski z napisem „RAJD PTTK” które od tej chwili aż do zakończenia imprezy musiały być noszone na lewym ramieniu. Na trasie rozpoczynającej się w Lidzbarku uroczyste rozpoczęcie rajdu wyglądało następująco. Do zebranych przemówił poeta – piewca Warmii Teofil Ruczyński⁵. W pięknych słowach mówił o historii ziemi przez którą niebawem ruszą grupy turystów. Zachęcał do zbliżenia z miejscową ludnością. Przemówienie zakończył słowami: „Przychodźcie razem z nami budować przyszłość naszej drogiej Ojczyzny i kochajcie piękną Ziemię Warmińską”. Orkiestra zagrała hymn narodowy, wciągnięto flagę na maszt. Turyści ruszyli na trasę. W podobnie uroczysty sposób rozpoczęto rajd na wszystkich trasach.

Technika wędrowania w tamtych latach w znaczący sposób odbiegała od obecnej. Drużyny maszerowały w kolejności numerów startowych z pieśnią na ustach. Obowiązywało utrzymanie łączności wzrokowej między drużynami, w przypadku jej zerwania do akcji wkraczali poruszający się na rowerach łącznicy. Do nich należało również wskazywanie kierunku marszu idącej na początku szyku drużynie. Po godzinie marszu zarządzano piętnaście minut odpoczynku. Na każdej trasie w porze obiadowej pojawiał bufet na samochodzie ciężarowym. Drużyny po pokonaniu dziennych odcinków tras w zaplanowanych wcześniej miejscach przystępowały do wykonywania prac społecznych. Na jednej z tras turyści penetrowali rozległe pole ziemniaków należące do PGR Wietrzychowice w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej. Na innej trasie we wsi Gality pracowano w polu przy zbiorce lnu. Na innych turyści uczestniczyli w pracach żniwnych.

Późnym popołudniem a nawet niekiedy o zmroku drużyny przybywały na miejsca noclegu. Witwały ich tam transparenty, dzieci z polnymi kwiatami i owacje miejscowej ludności, która uczestniczyła z turystami w ogniskach i wieczornicach. Spotkania te były doskonale przygotowane. W Krutyni zespół ludowy „Małka” wystawił spektakl folklorystyczny pod tytułem „Wesele mazurskie”, barwne widowisko z obrzędowymi tańcami i śpiewami. W Rucianem uczestnicy rajdu owacyjnie przyjmowali znaną poetkę warmińską Marię Zientarę-Zalewską⁶ która przy ognisku recytowała swoje wiersze. Na jednym z biwaków turyści spotkali się przy wieczornym ognisku z odpoczywającą w tych stronach pisarką Marią Kownacką. Na pamiątkę tego miłego spotkania, autorka napisała wiersz dedykując go uczestnikom I Ogólnopolskiego Rajdu Pieszego.

⁵ Teofil Ruczyński - (1896 - 1979), absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Lubawie, nauczyciel, poeta, działacz regionalny, od roku 1999 jest patronem Biblioteki Publicznej w Lubawie.

⁶ Maria Zientara-Malewska (1894–1984) – poetka, nauczycielka i działaczka warmińska.

Maria KOWNACKA
MARSZ KOPERNIKOWSKI
Uczestnikom Rajdu Pieszego

Niechaj żyje myśl geniusza
Co nam z posad ziemię rusza
Świat się kręci, niech się święci
Kopernika Rok,
Raz-dwa z kijem i plecakiem
Marsz Kopernikowskim Szlakiem!
Kopernika cześć przenika
Každy marszu krok.

Každy za pas nogi bierze
Przez Mazurskie Pojezierze
W naszym Rajdzie, každy znajdzie
Ziem mazurskich czar
Słońce coś mu bieg wyznaczył
Niechże nam przyświecać raczy!
Drogą leśną - razem z pieśnią
Przez mazurski jar!

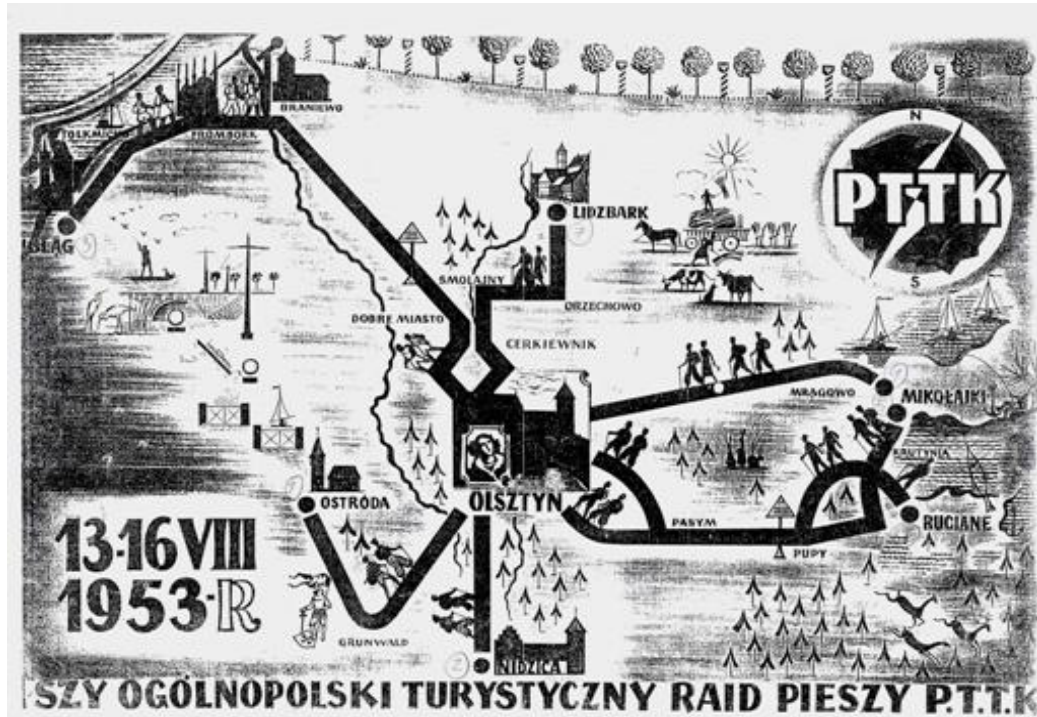
Gdy Cię pieką - zdejmij buty!
Marsz Ruciane, Pupy, Krutyń
A w Krutyni každy czyni
Gwałt na Rajdu cześć!
Marsz od Rucian aż po Pasym
Orzeł lata szlakiem naszym
A kormoran nad jeziora
Niesie o nas wieść!

Lustra jezior, słońce z nieba
Nogi zbierać: Pasym, Klebark
W całym świecie święcą przecież
Kopernika Rok,
On na kuli ziemskiej słynie
Cześć oddamy mu w Olsztynie!
Kopernika cześć przenika
Každy marszu krok.

Metę rajdu usytuowano na Stadionie Leśnym w Olsztynie. Pierwsza wkroczyła na stadion drużyna z Krakowa. Za nią meldowały się następne. Po obiedzie i odpoczynku około tysiąca opalonych, uśmiechniętych turystów z błyszczącymi na piersiach Odznakami Turystyki Pieszej podążało za sztandarem PTTK w radosnym pochodzie przez centrum Olsztyna do zabytkowej Wysokiej Bramy. Tam po wystąpieniach przedstawicieli lokalnych władz w krótkich serdecznych słowach przemówił do rajdowców wiceprezes ZG PTTK Bronisław Włodek, dziękując turystom za udział w rajdzie i za społeczną postawę. Po występach zespołów ludowych z Dobrego Miasta i Olsztyna nastąpiło wręczenie nagród.

We wrześniowym numerze miesięcznika „Turysta” 9 (42) ukazała się obszerna relacja z imprezy pod tytułem „4 dni na szlakach Warmii i Mazur”. Wynika z niej, że impreza była

niezwykle udana, turyści zachwycili się urodą regionu. Wrażenia krajoznawcze i satysfakcja z przebycia tras wraz z uzyskanymi trofeami sprawiły, że chętnie wybiorą się na następne rajdy piesze. Największym powodzeniem cieszyła się trasa wiodąca z Elbląga przez Frombork - wędrowało na niej 212 turystów pieszych. Postanowiono imprezę kontynuować w następnych latach.



Plakat I Ogólnopolskiego Turystycznego Rajdu Pieszego PTTK



Prace żniwne. Fot. F. Zwierzchowski



Pamiątkowa plakietka rajdowa



Kierownicy drużyn pobierają materiały rajdowe. Fot. A. Sokołow



Krystian GRAJCZAK

Jubileuszowe wędrowanie

W sobotę 15 kwietnia 2023 roku odbył się rajd z okazji 90. lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz 55. lecia Gnieźnieńskiego Klubu Turystyki Wodnej PTTK „HORYZONT” w Gnieźnie.

Inicjatorem powołania w 1933 r. stowarzyszenia krajoznawczego w Gnieźnie był Starosta Gnieźnieński Julian Suski, członek Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego⁷. Podczas pierwszego spotkania przedstawiciele urzędów, wojska i duchowieństwa oraz organizacji społecznych w sali starostwa przy ulicy Lecha 6 w dniu 6.04.1933 r., został powołany Tymczasowy Komitet przyszłego towarzystwa krajoznawczego. Przewodniczącym Tymczasowego Komitetu został Bolesław Kasprowicz, znany społecznik i właściciel Fabryki Wódek i Likierów⁸. Powołany Komitet przygotował i przeprowadził dnia 30.05.1933 r. Walne Zebranie Założycielskie, na którym powstał Oddział Gnieźnieński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Pierwszym prezesem został Bolesław Kasprowicz⁹. Po II wojnie światowej 13.08.1945 r. zostaje wznowiona działalność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Gnieźnie. Prezesem zostaje Stefan Springer¹⁰.

Celem rajdu było uczczenie kolejnej rocznicy powstania Oddziału PTTK w Gnieźnie, upowszechnianie turystyki i krajoznawstwa, propagowanie zdrowego stylu życia, rozbudzenie zainteresowań naszą Małą Ojczyzną oraz integracja turystów.

Partnerami Rajdu, którzy udzielili życzliwej pomocy i wsparcia byli: Nadleśnictwo Gniezno, Centrum Turystyki Wodnej PTTK w Warszawie, Regionalny Oddział PTTK w Białymstoku, PTTK Oddział Marynarki Wojennej w Gdyni, Oddział PTTK w Pleszewie i PTTK Oddział „Mazowsze” w Warszawie.

⁷ Ks. F. Wawrzyniak, Ostrów Lednicki, Dziekanowice 1936, s. 30.

⁸ Lech Gazeta Gnieźnieńska nr 92, 21 kwietnia 1933.

⁹ tamże, 124, 31 maja 1933.

¹⁰ M. Kozłowski, Nieustannie rozwija się działalność PTTK, Ziemia Gnieźnieńska – Wydanie Specjalne, lipiec 1960.

Organizatorzy przewidzieli dwie trasy rajdowe pieszą i rowerową. Niestety pogoda pokrzyżowała plany. Koleżanki prowadzące trasę pieszą, Ewa Bosacka i Małgorzata Kowalczyk skróciły ją przechodząc z dzielnicy Pustachowa przez Las Miejski na metę. Natomiast kilku śmiałków pokonało w całości trasę rowerową z Gniezna przez Szczytniki Duchowne.

Na mecie przygotowanej na terenie Wiaty Edukacyjnej „Gajówka” odbył się konkurs krajoznawczo-historyczny, w którym uczestniczyło 18 osób. Zwyciężyła Wiktoria Nowaczyk ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Gnieźnie, II miejsce zajęła Amelia Stołowska ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Gnieźnie, III miejsce zajął Marcel Szykowski ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Gnieźnie, IV miejsce przypadło Anastazji Zielińskiej ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Gnieźnie. W konkursie sprawnościowym, który przeprowadziła Wioletta Nowaczyk uczestniczyły 42 osoby. Zwyciężył Jakub Nowaczyk, II miejsce zajął Marcel Szykowski a III miejsce zajęła Matylda Wardyńska - wszyscy ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Gnieźnie.

Komandorem rajdu był Krystian Grajczak, zastępcą Paweł Czudowski, sekretariat prowadziła Katarzyna Drygała. W rajdzie uczestniczyło 99 osób z Gniezna, Goślinowa i Witkowa.



Wiata Edukacyjna „Gajówka” Nadleśnictwa Gniezno





Krzysztof TĘCZA

9. wycieczka Rajdu na Raty 2023 – Szklarska Poręba-Piechowice

W niedzielę 23 kwietnia 2023 roku Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosił turystów na kolejną wycieczkę 53. Rajdu na Raty. Tym razem prowadzący Krzysztof Tęcza wybrał trasę ze Szklarskiej Poręby Górnej do Piechowic. Co prawda do przejścia było tylko 11 kilometrów ale w warunkach górskich jest to wystarczający dystans by nie zmęczyć się zbytnio a jednocześnie zaznać ruchu na świeżym powietrzu. Pogoda, mimo zapowiadanych lekkich opadów deszczu okazała się łaskawa dla wędrowców i zabrane przez niektórych parasolki okazały się zbędne.



Fot. Krzysztof Tęcza

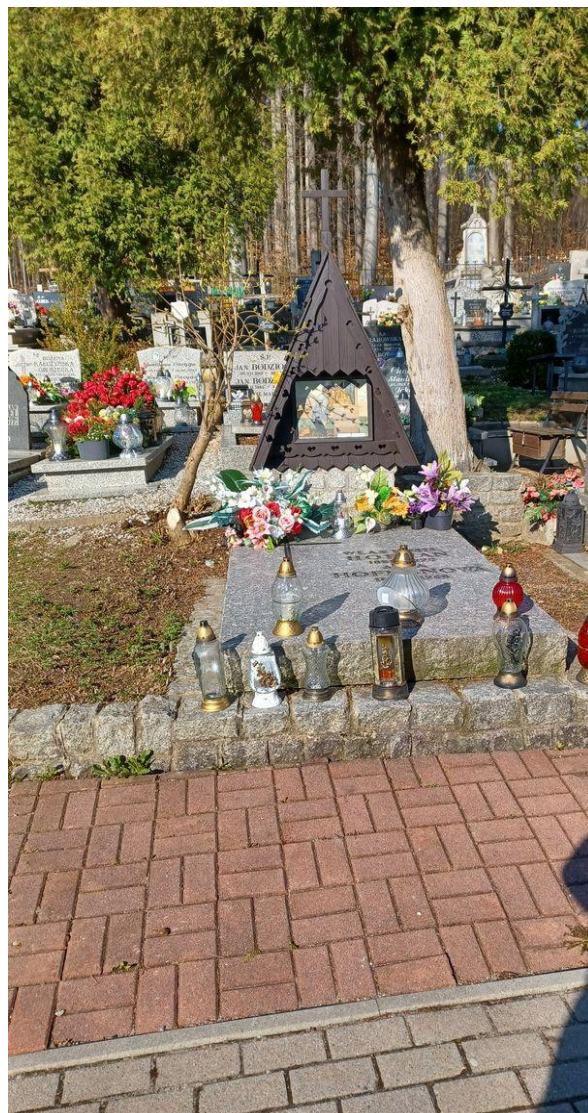
Już na miejscu zbiórki przed dworcem kolejowym turyści mogli podziwiać, korzystając z wybudowanej przez miasto platformy widokowej, piękne widoki na całe pasmo Karkonoszy. Powietrze było przejrzyste a więc widoki rewelacyjne.

Pierwszym miejscem odwiedzionym przez nas był cmentarz parafialny. Jest to miejsce gdzie spoczywa wielu zasłużonych dla miasta osób. My zatrzymaliśmy się nad dwoma grobami. Najpierw wspominaliśmy Wlastimila Hofmana, artystę który zyskał miano „malarza wewnętrznego blasku”. Urodzony 27 kwietnia 1881 roku w Karlinie, obecnie dzielnicy Pragi, w rodzinie polsko-czeskiej, jako kilkuletnie dziecko osiadł w Krakowie. W jego karierze artystycznej pojawiali się kolejni nauczyciele ale największy wpływ na jego twórczość miał Jacek Malczewski.

Wlastimil Hofman po II wojnie światowej, za namową Jana Sztudyngera, przybył do Szklarskiej Poręby gdzie zamieszkał w niewielkim domku, dzisiaj znanym jako Wlastimilówka. To tutaj spędził resztę swojego życia by spocząć na tym ładnie położonym cmentarzu w roku 1970 u boku zmarłej dwa lata wcześniej żony Ady.

Grób artysty wyróżnia się umieszczoną w drewnianej kapliczce kopią jego najbardziej znanego obrazu „Spowiedź”. To właśnie ten obraz został wyróżniony najwyższą nagrodą w 1921 roku na festiwalu sztuki polskiej w Paryżu. Sam Hofman, w uznaniu jego kunsztu, zo-

stał przyjęty do prestiżowego Salonu Narodowego Sztuk Pięknych Francji. Został drugim w historii Polakiem przyjętym do tego grona. Pierwszym była Olga Boznańska.



Groby Juliusza Naumowicza i Władimila Hofmana. Fot. Krzysztof Tęcza

Drugi grób do którego dotarliśmy był miejscem ostatniego spoczynku Juliusza Naumowicza – Wielkiego Mistrza Walońskiego, twórcy Sudeckiego Bractwa Walońskiego. Działania zapoczątkowane przez tego wielkiego pasjonata doprowadziły do powstania określenia „Szklarska Poręba – mineralogiczną stolicą Polski”. Juliusz był człowiekiem niezwykle życzliwym, pomagającym innym wydobyć w sobie skrywane talenty. Podczas pogrzebu ksiądz celebrujący mszę świętą w swoim kazaniu podsumowując zasługi zmarłego powiedział, że „pamięć o Juliuszu będzie trwać poprzez jego dzieło. Poprzez tych wszystkich, którzy będą je kontynuować”. I jak widać nie mylił się.

Pogrzeb Juliusza miał niezwykłą oprawę. Przed konduktem pogrzebowym szli członkowie Sudeckiego Bractwa Walońskiego i sypali, czerpiąc garściami z obszernych worów, kamienie ozdobne, tak, by niosący urnę z prochami Wielkiego Mistrza Walońskiego, stąpali po bogactwie, jakie kryje ziemia, po której chodził Juliusz Naumowicz.

Po zapaleniu symbolicznych zniczy ruszyliśmy w dalszą drogę w stronę widocznego na sąsiednim wzgórzu kościoła pw. Bożego Ciała. Najpierw jednak minęliśmy budynek, w którym jeszcze do niedawna istniała niewielka izba pamięci ze zbiorami dotyczącymi Władimila Hofmana. Niestety w momencie przeniesienia Szkoły Podstawowej pod inny

adres izba została zlikwidowana. Nie mniej na budynku technicznym przy boisku szkolnym pozostał mural namalowany na podstawie obrazu artysty. Przedstawia on drużynę piłkarską Wisły Kraków, której zagorzałym kibicem był Hofman.

W kościele znajduje się wiele obrazów naszego malarza, w tym „Chrystus Eucharystyczny” umieszczony w ołtarzu głównym. Ciekawostką są święci namalowani przez Hofmana na chorągwiach procesyjnych. Poprzedni obraz ołtarzowy, namalowany w 1951 roku, został usunięty. Ze względu na słabe morale modela wierni nie chcieli się modlić do takiego Chrystusa. Obraz ten został przeniesiony do jednego z kościołów we Wrocławiu. Wokół świątyni ustawiono stacje drogi krzyżowej a na jej ścianie zachowała się tablica upamiętniająca mieszkańców Szklarskiej Poręby, którzy zginęli podczas I wojny światowej. Tablica ta ocalała gdyż umieszczone na niej napisy przez pewien czas były pokryte warstwą tynku.



Fot. Krzysztof Tęcza

Teraz czekał nas bardzo przyjemny spacer przez wzgórze Sowiniec na którym znajduje się kilka bardzo ciekawych skałek wykorzystywanych przez ćwiczących swoje umiejętności wspinaczkowe. Co ciekawe, to wszystkie cztery formacje skalne posiadają takie same nazwy. Są to Sowie Skały. Wychodząc z lasu docieramy do ulicy Wlastimila Hofmana i dalej ulicą Brzozową dochodzimy do ulicy Jana Matejki gdzie znajduje się dom, w którym mieszkał i tworzył artysta. Obecnie Wlastimilówka znajduje się w fazie dostosowywania obiektu do celów muzealnych. Zbiory zostały przekazane w depozyt do Muzeum Dom Carla i Gerharta Hautpmannów. Gdy prace budowlane zostaną zakończone powrócą one do tego uroczego budynekczku.

Na pierwszy krótki odpoczynek udaliśmy się na Złoty Widok będący ulubionym miejscem wypoczynku Wlastimila Hofmana. Nie ma się jednak temu co dziwić, gdyż widoki z tego miejsca nie mają sobie równych. Dzięki pozyskaniu przez miasto stosownych środków została wykonana platforma widokowa znacznie poprawiająca bezpieczeństwo przebywających tutaj osób.



Wlastimilówka. Fot. Krzysztof Tęcza

Kilkadziesiąt metrów dalej w lesie napotykamy tajemniczą granitową płytę. Wygląda ona jak płyta nagrobna. I tak w rzeczywistości jest. Wryty na niej napis sugeruje, że spoczywa tutaj Rübezahl – Duch Gór. Ci mniej dociekliwi przyjmą ze spokojem taką wiadomość. Przecież nic w tym dziwnego, że władcę Gór Olbrzymich pochowano w takim miejscu. Jednak bardziej dociekliwi zapytają: jak to jest, przecież Duch Gór jest nieśmiertelny. Ano właśnie. Okazuje się, że jest to grób symboliczny. Karkonosz bowiem mając dość tego co zaczęli wyprawiać ludzie w jego ukochanych górach postanowił usunąć się w cień i celowo rozgłosił plotkę o swojej śmierci. A tak naprawdę wciąż nas bacznie obserwuje i gdy skończy mu się cierpliwość wkroczy do akcji by wymierzyć sprawiedliwość wszystkim, którzy niszczyli środowisko czy zachowywali się niegodnie podczas pobytu w jego królestwie.

Rozpalającym wyobraźnię wędrowców jest niewątpliwie Chybotek. To masywny głaz, który można bez większego wysiłku rozkołysać. Trzeba tylko wiedzieć w którym miejscu przyłożyć dłoń. Dawniej zwany Głową Cukru był miejscem, w którym spotykali się Walończycy wyruszający na poszukiwania minerałów. Po tygodniowym poście przybywali oni właśnie tutaj by wspólnie się pomodlić a następnie każdy z nich wyruszał w innym kierunku. Przed tym zegnali się tak jakby więcej nie mieli się zobaczyć. Nie było w tym żadnej przesady gdyż część z nich już nigdy nie wracała do domu.

Od Chybotka prowadzi ledwo widoczna ścieżka do starego cmentarza ewangelickiego. To tutaj pochowano wielu znamienitych obywateli Szklarskiej Poręby żyjących w zeszłym wieku. Tym razem zapaliliśmy znicz na grobie Carla Ferdynanda Maxa Hauptmanna, brata słynnego Noblisty. Jego dorobek literacki jest bardzo duży, jednak z punktu widzenia ludzi interesujących się tajemnicami Gór Olbrzymich, wierzeniami zamieszkujących te tereny ludzi i ich obawami czy lękami przed „nieznanym” wyróżnia się „Księga Ducha Gór”. Carl Hauptmann dokonał literackiego przełożenia na język niemiecki „Chłopów” Władysława Reymonta, co z pewnością przyczyniło się do wzrostu popularności Reymonta, który za tą właśnie powieść otrzymał nagrodę Nobla.

Carl Hauptmann był inicjatorem powstania Kolonii Artystów w Szklarskiej Porębie. Nic też dziwnego, że jego nagrobek nie miał sobie równych. Niestety pomnik wykonany

przez Hansa i Marlene Poelzig „przeszkadzał” w nowej rzeczywistości i został zdewastowany. Aby ochronić go od całkowitego zniszczenia, po renowacji, ustawiono go na terenie Muzeum.



Chybotek. Fot. Krzysztof Tęcza

Po takich emocjach nie pozostało nic innego jak znaleźć miejsce na dłuższy wypoczynek. My wybraliśmy Chatę Izerską prowadzoną przez znanego przewodnika sudeckiego Macieja Stanisza. To właśnie on wraz z rodziną podjął się dostosowania starej stodoły do potrzeb ruchu turystycznego. Dzisiaj jest to już miejsce kultowe. Organizowane są tu spotkania w cyklu Terra Incognita.

My korzystając z pobytu w takim miejscu mogliśmy spokojnie zjeść przyniesione przez nas smakołyki a ci, którzy wybrali opcję spaceru na lekko mieli możliwość skorzystać z oferty Chaty. Nie będę zdradzał wszystkiego ale muszę powiedzieć, że specjałem tego miejsca są Kluski Izerskie, faszerowane wołowiną z surówką. Danie to zostało uznane za produkt regionalny i przyznano mu certyfikat Marki Lokalnej.

Po odpoczynku w tak miłej atmosferze wyruszyliśmy w dalszą drogę. Udaliśmy się szlakiem turystycznym wyznaczonym kolorem niebieskim, by po przejściu wiaduktem nad torami w okolicy dworca kolejowego Szklarska Poręba Dolna wejść na szlak czarny. Teraz pozostało już tylko krótkie podejście na Zbójeckie Skały. Nie było łatwo. Podejście, mimo że niezbyt długie, jest bardzo wyczerpujące i po chwilach rozleniwienia nieźle dało się nam w kość. Nie mniej widoki z nowo zbudowanej platformy widokowej wynagrodziły nasz trud. Warto było tutaj dotrzeć by obejrzeć jeden z najrozleglejszych krajobrazów na Karkonosze.

Schodząc ze Zbójeckich Skał mijamy ciekawy pomniczek upamiętniający Helmutha Karla Bernharda von Moltke – feldmarszałka i szefa sztabu generalnego armii pruskiej. Ten bardzo zdolny oficer uważany jest za twórcę nowoczesnej operacji wojskowej. To dzięki opracowanym przez niego strategiom miały miejsce zwycięskie ofensywy prowadzone na terenie całej Europy. Dawniej jego imieniem nazwano w Szklarskiej Porębie tunel kolejowy od strony Górzniça, wąwóz przez który biegła linia kolejowa czy obecną ulicę Słowiańską, a także obecny szpital Izer-Med.



Platforma widokowa na Zbójceckich Skałach. Fot. Krzysztof Tęcza

W pobliżu pomnika znajduje się stara sztolnia. Jedna z wielu pozostałych po pozyskiwaniu pirytu potrzebnego przy produkcji kwasu siarkowego. Ta jednak jest sztolnią magnetytową należącą do pola górniczego wytyczonego w 1868 roku dla potrzeb kopalni pirytu i magnetytu. Sztolnia ta jest drożna na całej 38 metrowej długości. Niestety tym razem ze względu na stojącą w niej wodę nie mogliśmy wejść do środka.

Po takich emocjach dalszy spacer nie sprawiał już żadnych problemów. Spokojnie doszliśmy do Piechowic, skąd odjechaliśmy do Jeleniej Góry. Po drodze obejrzelśmy jeszcze zrujnowane budynki ośrodka Horyzont, w którym były kręcone zdjęcia do filmu „Fundacja” z Janem Nowickim w roli głównej. Towarzyszyli mu Maciej Stuhr i Agata Kulesza. Obraz wyreżyserował Filip Bajon.

Dodam tylko, że w 9. wycieczce Rajdu na Raty wzięło udział 45 osób.



Krzysztof TĘCZA

13. spacer historyczno-krajoznawczy – przewodnictwo turystyczne

W środę 26 kwietnia 2023 roku Muzeum Karkonoskie i Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy działająca w Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosiły turystów na kolejny spacer historyczno-krajoznawczy. Tym razem tematem spotkania było przewodnictwo turystyczne.



Piotr Gryszel prezes Koła Przewodników Sudeckich. Fot. Krzysztof Tęcza

Obecny rok został ogłoszony przez Sejmik Województwa Dolnośląskiego „Rokiem przewodników sudeckich”. Jednocześnie w Jeleniej Górze trwają obchody 70-lecia istnienia Koła Przewodników Sudeckich PTTK będącego najliczniejszym tego typu kołem w Polsce. Zrzesza ono w swoich szeregach ponad 250 przewodników.

Dlatego też wykład pt. „Od tragarzy lektyk do profesjonalnych przewodników. Historia zorganizowanego przewodnictwa w Karkonoszach” wygłosił dr hab. Piotr Gryszel – prezes Koła Przewodników Sudeckich w Jeleniej Górze. Pan profesor wspominał czasy kiedy nie było map czy telefonów komórkowych a turystyka była bardzo elitarna. Wtedy zawodowi przewodnicy byli niezbędni by wyruszający w góry bezpiecznie z nich wrócili.

Zachował się zapis mówiący o tym, że w 1697 roku Krzysztof Leopold Schaffgotsch wybrał się na Śnieżkę. Dokonał tego w asyście 20 osób wśród których znajdował się egzorcysta. Nie było to nic nadzwyczajnego zważywszy, że w Karkonoszach, jeszcze wówczas mało poznanych, mieszkał potężny Duch Gór płatający turystom figle czy sprowadzający na Bogu ducha winnych wędrowców wszelkie nieszczęścia.

Powszechnie uważa się, że pierwszym mianowanym przez króla Prus w roku 1813 przewodnikiem był Franz Pabel, który oprowadzał po Szczelińcu. Ostatnio odkryto dokumenty, że Pabel swoją funkcję odziedziczył po poprzednim sołtysie Karłowa co cofa datę zawodowego oprowadzania na rok 1804. Nie mniej oficjalnie uznaje się, że pierwszą licencję przewodniczą otrzymał właśnie Franz Pabel.

Ku wygodzie turystów w Karkonoszach pojawili się tragarze lektyk. Była to działalność niespotykana w innych górach. Pierwsze lektyki były bardzo proste. Brano solidne krzesło i podczepiano pod nie dwa grube drągi pozwalające na swobodne noszenie siedzącego na lektyce turysty przez dwóch tragarzy. Aby przybliżyć ten rodzaj wędrowania po górach organizowano w Karkonoszach Tragarza. Można było wtedy sprawdzić czy był to wygodny sposób na poznawanie piękna naszych gór. Oczywiście praca tragarzy podlegała stosownym przepisom, które mówiły zarówno o cenie za taką usługę jak i o granicznej wadze turysty. Jeśli ktoś ważył więcej musiał indywidualnie dogadać się z tragarzami i uiścić stosowną dopłatę. Jako ciekawostkę nasz prelegent podał, że w Jeleniej Górze lektyki funkcjonowały jako „piesze taksówki” a zyski były przekazywane na utrzymanie szpitala.



Fot. Krzysztof Tęcza

Zorganizowana działalność tragarzy lektyk w Karkonoszach datuje się na rok 1817. Wiemy o tym z pisma Wydziału Spraw Wewnętrznych Królewskiej Rejencji w Legnicy do Urzędu Kameralnego w Sobieszowie datowanego na 15 sierpnia 1838 roku.

Dalsze regulacje doprowadziły do określenia wymogów jakie musiał spełnić kandydat na przewodnika, określenie wyglądu jego stroju czy stosownej odznaki i licencji urzędowej. Według przepisów przewodnikiem mógł zostać wyłącznie mężczyzna, w wieku co najmniej 20 lat, znający dobrze góry, o nieposzlakowanej opinii, prowadzący się trzeźwo i będący człowiekiem wiarygodnym. Dodatkowymi zaletami, którymi musiał wyróżniać się taki człowiek był brak ułomności fizycznych oraz musiał on być uznawany za wzór płatnika podatkowego i obywatela. Przewodnikami górskimi mogły zostać tylko osoby godne zaufania, nieskazitelne moralnie i bardzo obyczajne.

Jeśli chodzi o strój służbowy to musiało to być brązowe ubranie z lodenu, podkolanówki, sznurowane buty, ciemnozielony kapelusz pilśniowy o lekko stożkowatym kształcie, do którego miała być przymocowana blacha metalowa z numerem zezwolenia i napisem przewodnik lub tragarz i nazwa okręgu. Oprócz tego podczas pracy przewodnik był obowiązany nosić w skórzanej torbie egzemplarz zarządzenia, zezwolenie i „pewną ilość kwitów” do potwierdzenia przyjęcia zapłaty. Jak więc widać w pracy przewodnika nie było żadnej przypadkowości czy niejasności ani co do jego uprawnień i rzetelności ani do stawek opłat obowiązujących za takie usługi.



Fot. Krzysztof Tęcza

Przewodnik obowiązany był poza prowadzeniem turystów w terenie do noszenia ich bagażu z ograniczeniem do 20 kilogramów. Tragarze nosili bagaż nieco cięższy bo do 35 kg.

Pierwsze kursy przewodnickie w Polsce miały miejsce zaraz po II wojnie światowej. Powstawały wtedy zręby turystyki zorganizowanej, turystyki masowej. Powstawały ośrodki Funduszu Wczasów Pracowniczych i zrodziła się pilna konieczność wykształcenia fachowej kadry przewodnickiej. Pierwszy kurs na przewodników krajoznawczo-turystycznych miał miejsce w Cieplicach 1.04.1946 roku i został zorganizowany przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na zlecenie Ministerstwa Edukacji. Kolejne kursy miały miejsce w Jeleniej Górze (1948) i Szklarskiej Porębie (1950). W 1951 roku odbył się pierwszy kurs pod kierownictwem Tadeusza Stecia. I to był początek ciągłego szkolenia kadry przewodnickiej w Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze.

18.10.1953 roku przy Oddziale PTTK powstało Koło Przewodników Sudeckich. Pierwszym prezesem Koła został Zygmunt Piotrowski, który swoją funkcję pełnił w latach

1953-1955. Kolejni prezesi to: Tadeusz Pelczarski (1955-1957), Mieczysław Holz (1957), Leszek Krzeptowski (1958-1985), Jerzy Pokój (1985-1990), Antoni Witczak (1991-1992), Józef Teszner (1992-1995), Antoni Witczak (1996-2000). Od roku 2000 prezesem jest Piotr Gryszel.

W roku 1953 po powstaniu koła Przewodników Sudeckich wykonano 20 odznak przewodnickich zwanych potocznie blachami. Każdy z 17 przewodników, którym wręczono blachy miał wybity na nich swój numer. W 1960 roku zamówiono dla 18 przewodników strój składający się z dwustronnego skafandra w kolorze czarno-błękitnym oraz ciemnoniebieskich pumpów. W 1964 roku wprowadzono dodatkowo pomarańczowe swetry, a w roku 1971 pomarańczowe czapki „marusarzówki” i tego samego koloru skafandry. W roku 1979 pomarańczowe swetry zastąpiono czerwonymi. Wkrótce sposób ubioru naszych przewodników został przyjęty w innych regionach kraju.



Fot. Krzysztof Tęcza

W okresie 70 lat działania Koła Przewodników Sudeckich organizowano różnego rodzaju spotkania i imprezy, które z czasem stały się tradycją przewodnicką. Najbardziej widocznym spotkaniem przewodników jest to na Śnieżce organizowane w dniu św. Wawrzyńca 10 sierpnia każdego roku. Pierwsze spotkanie miało miejsce z okazji 300-lecia poświęcenia kaplicy. Było to w roku 1980 i właśnie wtedy odbyła się na najwyższym szczycie Karkonoszy msza święta odprawiona w intencji przewodników. Obecnie msze odprawiane są w intencji ludzi gór, gdyż taka obowiązuje na dzień dzisiejszy idea tych spotkań. Msze są odprawiane naprzemiennie: w latach parzystych przez biskupa legnickiego, w latach nieparzystych przez biskupa z Hradca Kralove. W następstwie spotkań na Śnieżce powstał pomysł założenia w Kotle Łomniczki „Symbolicznego cmentarzyka ofiar gór”. W kaplicy zamontowano tablicę poświęconą przewodnikom. Z czasem na spotkaniach zaczęli pojawiać się prezydenci Czech i Polski. Pierwszy był Vaclav Klaus, który za swój upór w pierwszym wchodzeniu na Śnieżkę otrzymał od przewodników w prezencie polar z napisem Vaclav Klaus przyjaciel przewodników.

Najważniejszym działaniem Koła jest szkolenie, zarówno nowej kadry jak i spotkania szkoleniowe organizowane dla czynnych przewodników. Jak już było wspomniane pierwsze takie szkolenia prowadził przewodnik sudecki Tadeusz Steć. Wciąż pozostaje on niedośc-

gnionym wzorem jeśli chodzi o znajomość gór i nie ma żadnej przesady w określeniu „przewodnik przewodników”. W pełni sobie na takie miano zasłużył.

W historii szkoleniowej złotymi zgłoskami zapisała się Szkoła Górską Przewodnictwa PTTK działająca jako pierwsza tego typu w Polsce.

Piotr Gryszel zakończył swój wykład o historii przewodnictwa stwierdzeniem, że dobrze wyszkolony przewodnik to człowiek, który zapewnia bezpieczeństwo prowadzonym przez niego turystom. I nie sposób się z tym stwierdzeniem nie zgodzić.

Naszym gospodarzem w pierwszej części spotkania była pani Małgorzata Matysiak kierownik działu Edukacji, Promocji i Organizacji. Po przywitaniu przedstawiła nam plany Muzeum na najbliższy okres i zaprosiła na kolejne wizyty.

Po wykładzie goście mieli możliwość zwiedzenia wystawy przygotowanej z okazji 70-lecia Koła Przewodników Sudeckich przez Andrzeja Mateusiaka. Wielkie emocje wywołały tablica ze zdjęciami wszystkich przewodników należących do naszego Koła. Wśród licznych wersji przyrzeczenia przewodnickiego główne słowa to: "Świadom zadania i roli przewodnika turystycznego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego przyrzekam spełniać swoje obowiązki sumiennie i starannie. Być rzecznikiem krzewienia wiedzy o Polsce. Dbać o godność, honor i postawę moralną przewodnika PTTK".



Fot. Krzysztof Tęcza

Na drugą część spotkania zabrałem turystów na wycieczkę po nieznanach zakamarkach Jeleniej Góry. Na początek dotarliśmy do Hali Sportowej im. Mariana Koczwy gdzie akurat ćwiczyła młodzież. Widać było, że zajęcia te sprawiają im radość. Dobrze, że mamy w mieście taki obiekt.

Pan Marian Koczwara nie bez powodu uznawany jest za jednego z najwybitniejszych twórców sportu jeleniogórskiego. Przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury. Spod jego ręki wyszło 11 olimpijczyków, 82 mistrzów Polski, ponad 800 mistrzów Dolnego Śląska w koszykówce, lekkiej atletyce, zapasach i sportach zimowych.

Ponieważ nie jest to jedyny obiekt z którego korzystają mieszkańcy naszego grodu poprosiłem pana Miłosza Sajnoga o umożliwienie nam zwiedzenia basenu przy ulicy Sudeckiej. Dzięki temu mogliśmy wejść na teren basenu i zobaczyć w jakim stanie technicznym obiekt ten znajduje się w dniu dzisiejszym. Jak wiadomo basen jest wykorzystywany tylko w okresie letnim. Na pozostałą część roku woda z niecek jest spuszczana a obiekt przechodzi w stan uśpienia. Ponieważ większość z uczestników spaceru korzystała z tego obiektu ożyły wspomnienia i dzięki temu dowiedzieliśmy się o wielu ciekawych sytuacjach mających tutaj miejsce.



Fot. Krzysztof Tęcza

Sam obiekt zbudowano w latach 1933-35. Powstały wtedy trzy baseny: jeden z podziałem na dwie głębokości, jeden z niecką umożliwiającą skoki z dziesięciometrowej wieży oraz brodzik.

Korzystający z tej nowej atrakcji mieli do dyspozycji nowoczesną szatnię, a przebywający nieco dłużej restaurację, w której mogli zarówno posilić się jak i tylko skosztować napojów chłodzących czy zjeść ciastko albo lody. Obiekt w momencie otwarcia był na tyle nowoczesny, że organizowano na nim zawody pływackie rangi ogólnokrajowej.



Fot. Krzysztof Tęcza

Na terenie obiektu, od strony ulicy Leopolda Staffa, zachował się ukryty pod ziemią pomnik upamiętniający młodzież niemiecką z organizacji R.A.D. (Służba Pracy Rzeszy).

Włożyli oni spory wysiłek w prace przy realizacji tego kompleksu wypoczynkowo-sportowego. Na pomniku widnieje data 1935.



Rzeźba „Sportsmenki”. Fot. Krzysztof Tęcza

Na terenie basenu zamontowano ciekawy pomnik znany jako „Sportsmenki”. Przedstawia on dwie nadnaturalnej wielkości roznegliżowane kobiety. Jedną stojącą, drugą siedzącą. Niestety w latach 90-tych XX wieku ze względu na poważne uszkodzenie nóg siedzącej pani dokonano nieudolnej naprawy poprzez zalanie uszkodzonego miejsca betonem. W założeniu miało to imitować ręcznik przykrywający nogi niewiasty. Niestety wyszło trochę inaczej. Co do autorstwa rzeźby nie ma zgodności. Często przypisuje się ją Josefowi Thorakowi ale wydaje się to mylące, gdyż faktycznie na basenie znajdowała się wykonana w 1942 roku rzeźba tego autora ale przedstawiała ona „Hannele” i była wykonana na zamówienie jako prezent na 80-te urodziny Gerharta Hauptmanna. Pierwotnie ustawiona przy domu noblisty w Jagniątkowie po II wojnie światowej znalazła się na terenie basenu miejskiego w Jeleniej Górze, ale po otwarciu w Jagniątkowie muzeum powróciła na swoje pierwotne miejsce.

Jeśli chodzi o najnowszą historię basenu to nagrywano tutaj sceny do filmu „Filip” na podstawie powieści Leopolda Tyrmanda.



Fot. Krzysztof Tęcza

Kolejnym obiektem do którego dotarliśmy była dziwna budowla widoczna za płotem basenu. Ukryta w chaszczach wywarła wielkie wrażenie na wszystkich. Jej ogrom rozpałał wyobraźnię. W jakim celu zaczęto budować tak potężną konstrukcję? Dlaczego zarzucono budowę? Niewielu z uczestników spaceru znało to miejsce. W pamięci utrwaliła mi się informacja z ostatnich dekad poprzedniego wieku jakoby rozpoczęto tu budowę krytego basenu. Dzisiaj, mimo że budowla jest niedokończona, jej wymiary nie tylko wywołują duże wrażenie ale pokazują jak solidne elementy były używane do realizacji tego przedsięwzięcia.



Fot. Krzysztof Tęcza

Dalsza część spaceru przywołała wiele pozytywnych wspomnień. Dotarliśmy na skałki znajdujące się na Wzgórzu Grota-Roweckiego. Oczywiście pierwotna nazwa tego miejsca była zupełnie inna. Nosiło ono imię Martina Opitza (1597-1639) poety urodzonego w Bolesławcu. Teren wzgórza zawarty pomiędzy obecnymi ulicami Nowowiejską, Staffa, Sudecką i Wojska Polskiego był wykorzystywany jako miejsce wypoczynku (latem) oraz uprawiania sportów zimowych. To tutaj jako dzieci jeździliśmy na sankach, nartach; to tutaj przychodziliśmy z rodzicami by poleniuchować na kocykach rozkładanych na kolorowym kobiercu trawy i różnych kwiatów łąkowych. Skały z ich tajemniczymi przejściami stanowiły wspaniałe miejsce do zabawy w chowanego. Szkoda, że miejsce to zostało bezpowrotnie stracone dla mieszkańców Jeleniej Góry.



Fot. Krzysztof Tęcza

Bardzo ciekawy budynek znajduje się po przeciwnej stronie ulicy Nowowiejskiej. Widoczny z daleka od razu przyciąga nasz wzrok i zainteresowanie. Zatem udajemy się stromą ścieżką do obiektu mającego za adres ulicę Nowowiejską choć tak naprawdę dojazd do niego prowadzi od ulicy Wzgórze Partyzantów. Dawniej budynek był kryty blachą miedzianą, której zielony kolor widoczny był z daleka.

Ostatnie, ale chyba najbardziej wyczerpujące podejście czekało nas na najwyższym punkcie Wzgórza Partyzantów. Warto było jednak się pomęczyć, gdyż schodząc na drugą stronę dotarliśmy do dawnej strzelnicy sportowej. To tutaj przyprowadzano uczniów na zajęcia strzeleckie. Tuż obok zachowały się resztki metalowych barierek zamocowanych do ciekawych skałek stanowiących dawniej punkt widokowy.

Teraz ulicą Podgórze i ukrytym pomiędzy zabudowaniami przejściem docieramy w okolice „Żeroma”. To tam, na skwerku przy zbiegu ulic Kochanowskiego i Uroczej znajduje się pewien niezwykle pomnik. Przedstawia on Don Kichota i Sancho Pansę. Rycerz, dzierżąc w dłoni kopię, jedzie na koniu, a jego giermek siedzi na osiołku. To piękne przedstawienie zostało ufundowane przez Andrzeja Łagodę – przedsiębiorcę ale i mecenas sztuki. Fundator dedykował to dzieło wszystkim urodzonym trzynastego w piątek.

Zlecenie na wykonanie pomnika otrzymał Vahan Bego, Ormianin mieszkający wówczas w Jeleniej Górze. Ponieważ fundator nie ograniczał w niczym autora ten wykonał dzieło używając blach miedzianych, które zostały zespawane. Spowodowało to iż zielony kolor blach miesza się z rdzą pokrywającą miejsca spawów. Dzisiaj Błędny Rycerz i jego wierny sługa wyglądają jakby wyjeżdżali z leśnej gęstwiny i podążali w dół, w stronę starej zabudowy miejskiej.

Dodam tylko, że na uroczystości odsłonięcia pomnika oprócz mieszkańców miasta przybył także ambasador Hiszpanii oraz hiszpański zespół folklorystyczny, który przygotował happening zapraszając obecnych do wspólnego świętowania.



Pomnik Vahana Bego przedstawiający Don Kichota i Sancho Pansę. Fot. Krzysztof Tęcza

I tak oto zakończyliśmy kolejny spacer historyczno-krajoznawczy, a że był to spacer trzynasty nic dziwnego, że prowadził do pomnika poświęconego osobom urodzonym trzynastego.



Włodzimierz SZAFIŃSKI

XXIII Rajd „Brzegiem Pilicy”



Raid „Brzegiem Pilicy” organizowany przez Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego ma już długą bo 23 – letnią historię. Większość z nich odbyła się przy współpracy ze Skansenem Rzeki Pilicy w Tomaszowie Mazowieckim. Tegoroczna edycja rajdu przygotowana została przy współpracy z Nadleśnictwem w Spale a komandorem rajdu była Tatiana Kosylak , wiceprezes Zarządu O/PTTK w Żarnowie i opiekunka szkolnego koła PTTK przy Zespole Szkół Powiatowych im. Stanisława Staszica w Opocznie. W sobotę 20 maja br. przed Muzeum Walki i Męczeństwa Leśników i Drzewiarzy im. A. Loreta

w Spale stawiło się 139 turystów pieszych reprezentujących szkolne koła PTTK w Aleksandrowie, Białaczowie, Gomulinie, Miedznej Drewnianej i Żarnowie. Byli też nauczyciele-opiekunowie poszczególnych drużyn, rodzice wędrujący wraz z dziećmi oraz grupka turystów indywidualnych. Po powitaniu, uczestnicy otrzymali pamiątkowe plakietki rajdowe z charakterystycznymi symbolami Spały - pomnikiem żubra i Inowłodka – romańskim kościółkiem pw. św. Idziego. Po zwiedzeniu w/w muzeum turyści przeszli przez zabytkowy most kamienny im. gen. Buka i udali się na 12 kilometrową trasę przejścia pieszego czerwonym „Szlakiem Partyzanckim” do Inowłodka. Większość szlaku wiodła przez rezerwat leśny

„Spała” należący do Spalskiego Parku Krajobrazowego. Po dojściu do Inowłodza w okolicy przystani kajakowej „Tama” rozpalono ognisko turystyczne, przy którym nastąpiło zakończenie rajdu. Drużyny otrzymały dyplomy uczestnictwa, które obok plakietek będą przypominały o tej przyrodniczej imprezie pieszej. Dobra słoneczna pogoda i świetne humory uczestników złożyły się także na sukces XXIII Rajdu „Brzegiem Pilicy”.



Turyści przed Muzeum Walk i Męczeństwa Leśników i Drzewiarzy Polskich w Spale



Krzysztof TĘCZA

10.wycieczka Rajdu na Raty 2023

W niedzielę 30 maja 2023 roku Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” zaprosił turystów na kolejną wycieczkę tegorocznej edycji Rajdu na Raty. Tym razem prowadzący, Krzysztof Tęcza, zaproponował trasę z Siedlęcina przez Wrzeszczyn, Perłę Zachodu do Jeleniej Góry. Całość prowadziła po terenie Parku Krajobrazowego Doliny Bobru. Jak przekonali się uczestnicy spaceru trasa ta jest niezwykle urokliwa, pozwalającą nie tylko cieszyć oczy widokami ale także szumem wody spływającej Bobrem oraz oddychać wilgotnym czystym powietrzem.



Fot. Krzysztof Tęcza

Mimo, iż nic nie zapowiadało tak dużego zainteresowania to autobus jadący do Siedlęcina okazał się nieco za mały. Okazał się także zbyt słaby jak na takie obciążenie i niewiele brakowało byśmy musieli pomóc kierowcy. Ledwo wtoczył się pod górkę! Z górki za to pędził jak należy.

Na trasę ruszyliśmy z przystanku MZK „Przy krzyżu” i zaraz dotarliśmy do pierwszego kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy wybudowanego w wieku XVIII dla ewangelików. Jest to obiekt wzniesiony na planie prostokąta zaopatrzonego w emporę. Ewangelicy bowiem dbali o to by wierni podczas mszy świętej mogli siedzieć, tak by aktywnie uczestniczyć w nabożeństwie.

Kolejny kościół do którego dotarliśmy św. Mikołaja to znacznie starszy obiekt, bo jego początki datowane są na wiek XIV. Ta świątynia różni się od poprzedniej. Zbudowana dla katolików ma typowy układ: prezbiterium, nawa oraz wieża.

Po drodze turyści próbowali odnaleźć wmurowany w mur oporowy krzyż pokutny z ciekawym rytem przedstawiającym siekiere. Jak się okazało wcale nie było to takie łatwe. Ponieważ pogoda po wczorajszych deszczach znacznie poprawiła się spacer należał do bardzo przyjemnych. Chociaż kałuże i dużo podmokłych miejsc wcale nie ułatwiały nam marszu. Nie było jednak większych problemów z dojściem do zapory w Wrzeszczynie powstałej w latach 1926-27 w ramach programu ochrony przeciwpowodziowej powstałego po wielkiej powodzi w roku 1897. Państwo pruskie nakazało wówczas budowę zbiorników wodnych mających przyjmować nadmiary wody przy kolejnych klęskach. W okresie późniejszym przy poszczególnych tamach wybudowano elektrownie wodne działające do dnia dzisiejszego. Obecnie są one zarządzane przez TAURON Ekoenergia sp. z o. o.

Elektrownia wodna w Wrzeszczynie jest pierwszą, w której zamontowano turbiny systemu Kaplana, znacznie mniej podatne na zaniki poziomu wody.

Po przejściu tamą na drugi brzeg Bobru ruszyliśmy w drogę powrotną do Siedlęcina. Po drodze mijaliśmy kolejnych wędkarzy zadowolonych z połowu. Co prawda nie obyło się bez przyływu adrenaliny podczas pokonywania strumieni jednak wszyscy dali radę. No może trochę obłocili sobie buty.

Jak zwykle skorzystaliśmy z oferty Gościńca „Perła Zachodu” gdzie stanęliśmy na dłuższy popas. Czekając na posiłek mogliśmy podziwiać pobliską tamę tworzącą jezioro Modre. Tutaj także działa elektrownia wodna.



Fot. Krzysztof Tęcza

Niewiele dalej oglądaliśmy elektrownię położoną pod znajdującymi się na drugim brzegu Bobru skałami, które stanęły na drodze rzece powodując, że jej nurt musiał ominąć taką przeszkodę. Chodzący wtedy mieszkańcy Jeleniej Góry widząc, że Bóbr nagle ginie

nazwali to miejsce „Końcem świata”. Pierwotnie nazwa ta dotyczyła osady znajdującej się nieco bliżej na wyspie. Było to ostatnie miejsce do którego docierali idący z Jeleniej Góry zanim wykonano ścieżkę prowadzącą do gospody.

Nie była to jedyna atrakcja w drodze do miasta. Nieco dalej dotarliśmy do „Cudownego źródła”, którego woda, jako że ma właściwości wywoływania prawdomówności, wykorzystywana była w procesach sądowych.

I tak oto dotarliśmy do Jeleniej Góry gdzie właśnie trwa „Jarmark staroci”. Była to okazja do ewentualnego wypatrzenia czegoś ciekawego dla siebie.

Dodam tylko, że w wycieczce uczestniczyło prawie pięćdziesiąt osób.



Aleksandra STASZAK, Maria STASZAK

Wędrówki szlakami Noblistki – Rok Szymborskiej

Rajd związany z Noblistką Wisławą Szymborską odbył się 3.06.2023 r. w gminie Kórnik. Choć kojarzymy ją głównie z Krakowem to w Kórniku-Bninie przyszła na świat, przez co jej życiowe losy na zawsze związały się z tym wielkopolskim miastem. Grupa turystów ze Środy, Słupi Wielkiej, Bnina w wieku 5 -70 lat wybrała się do Kórnika-Bnina. Pobyt w mieście rozpoczęto od wizyty na Prowencie - dziś część Kórnika-Bnina, gdzie urodziła się 100 lat temu Wisława Szymborska. Według najnowszych ustaleń miało to miejsce w budynku, który dziś zajmuje Ośrodek Kultury, a nie był to jak wcześniej sądzono budynek folwarczny z prawej strony, na którym umieszczono pamiątkową tablicę. Wisława opuściła Prowent, jako kilkuletnie dziecko. W dorosłym życiu rzadko wracała do wspomnień związanych z wczesnym dzieciństwem. Tuż przy Jeziorze w obrębie dawnego folwarku przed rocznicą jej 90 urodzin postawiono ławeczkę Szymborskiej. Literatka stoi w płaszczu, opierając się o ławeczkę, spogląda na kota. Był to pierwszy w świecie pomnik Noblistki, odsłonięty 29.06.2013 r., i do dziś dnia jedyny. Jednak pamięć o jej dokonaniach utrwalana jest na różne sposoby. Po upamiętnieniu ławeczki na licznych fotografiach grupa wyruszyła Promenadą im. Wisławy Szymborskiej (liczącą 3 km, udostępnioną w 2010 r. dzięki środkom z Unii Europejskiej) w kierunku Bnina.

W bnińskim ratuszu turyści odwiedzili Izbę regionalną, gdzie wysłuchano ciekawej prelekcji dotyczącej rodziny Szymborskich oraz historii związanych z ich pobytem w dobrach kórnickich. Wincent Szymborski współpracował z Władysławem Zamoyskim prowadził dla niego sprawy w Zakopanem. Po powrocie Władysława do Kórnika ten zabrał Wincentego ze sobą. W Izbie prezentowane są różne dokumenty, kolorowe i czarnobiałe fotografie opowiadające o życiu rodziny Szymborskich. Wszystkie znajdujące się na wystawie przedmioty wyszukał i opisał dr Kazimierz Krawiarz.

Warto dodać, iż na mapie biograficznej poetki w Bninie istnieje jeszcze jeden punkt, mianowicie została ona ochrzczona w nieistniejącym dziś budynku późnogotyckiego kościoła św. Wojciecha. Po zawałeniu się wieży do wewnątrz świątyni w marcu 1942 r. niemieckie władze okupacyjne podjęły decyzję o rozbiórce ruin. Dziś to wezwanie nosi kościół po protestancki w Bninie.

Po opuszczeniu Izby turyści udali się w kierunku tzw. "Zwierzyńca" ścieżką przez las, w którym znajdują się m.in. powierzchnie badawcze Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku. Grupa obeszła Jezioro Kórnickie dookoła. Marsz zakończono na Prowencie po przejściu 10 km. Rajd był okazją do zapoznania się z mniej znanymi faktami z życia Wisławy Szymborskiej powiązanymi z Kórnikiem-Bninem.

Inicjatorem i organizatorem rajdu była Komisja Turystyki Pieszej przy Oddziale PTTK Ziemi Średzkiej w Środzie Wlkp. Rajd prowadzili PTP Krzysztof i Olga Rozmiarkowie.

Na zakończenie chcielibyśmy polecić pieszym turystom i turystkom odznaki, w których możemy uwzględnić miejsca związane z Wisławą Szymborską. Są to: Odznaka Krajoznawcza PTTK „Śladami Polskich Noblistów” oraz Odznaka Krajoznawcza PTTK „Szlak Pomnikowych Ławeczek”.



Fot. Elżbieta Sibińska



Wydawca: Komisja Turystyki Pieszej ZG PTTK

Witryna internetowa <http://ktpzg.pttk.pl>

Warszawa – lipiec 2023

Redakcja: Ewa Bosacka, Marcin Klemencki
i Aleksandra Staszak

Redakcja techniczna: Krystian Grajczak

Okładka: Włodzimierz Majdewicz

Nakład: 100 egz.

Adres do korespondencji: 00-075 WARSZAWA

ul. Senatorska 11

ebosacka@wp.pl